

Łukasz Kucharczyk

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0003-1216-6908

## Motywy akwaticzne w perspektywie teologii chrześcijańskiej – o poezji Wojciecha Kudyby

Artykuł traktuje o strategiach wykorzystywania motywów akwaticznych jako swoistej ewokacji myśli chrześcijańskiej<sup>1</sup>. Ujęte w ten sposób figury wody, rzeki, potoku poszerzają swą wymowę, pozwalają na interpretację ukierunkowaną na teologiczny namysł nad światem przedstawionym w poezji. Analiza oparta będzie na dwóch wierszach Wojciecha Kudyby: *Kowaniec* oraz *Dunajec*. Wojciech Kudyba jest jednym z najbardziej uznanych współczesnych twórców poezji religijnej. Świadczy o tym chociażby liczba nagród i wyróżnień. Omawiany autor to laureat II nagrody w konkursie poetyckim im. R.M Rilkego (2003), I nagrody w konkursie poetyckim im. K.I. Gałczyńskiego w Praniu na Mazurach (2003), Nagrody Fundacji im. ks. J.S. Pasierba (2005, 2007), wyróżnienia w nagrodzie im. Józefa Mackiewicza (2008), Nagrody im. Ks. Prof. Bolesława Kumora (2015), to finalista Nagrody Poetyckiej Orfeusz (2012)<sup>2</sup>. Jego zbiór opowiadań *Kamienica* został nominowany do nagrody im. Józefa Mackiewicza (2019).

Twórczość autora *Gorców Pana* stale ewoluuje. Po czterech bardzo dobrze przyjętych przez krytykę tomach poetyckich (*Wierność małej rzeczy* [1992]; *Tyszowce i inne miasta* [2005]; *Gorce Pana* [2007]; *Ojciec się zmienia* [2011]) pojawił się w 2014 roku tom *W końcu świat*, będący swego rodzaju podsumowaniem dotychczasowej poetyckiej drogi Kudyby. Zmienił

1 Angielska wersja tekstu pt. *Aquatic Motifs in the Perspective of Christian Theology in the Poetry of Wojciech Kudyba* ukazała się w 2019 w „Tekstualiach”. Niniejszy tekst jest jego zmodyfikowaną wersją.

2 Zob. <https://nowynapis.eu/autor/wojciech-kudyba> [dostęp: 12.08.2019].

się genologiczny szlak, ponieważ poeta stał się prozaikiem, lecz sama wędrówka nie ustała, wciąż trwa. *Nazywam się Majdan* (2015) przynależy do gatunku współczesnej, nacechowanej groteskowością, epepei, z kolei *Imigranci wracają do domu* (2018) to powieść realistyczna, zaś zbiór opowiadań *Kamienica* (2018) jest świadectwem możliwości „prozy małego realizmu” w trudnej rzeczywistości XXI wieku. *Nazywam się Majdan* traktuje o doktorancie z Ukrainy, który jest świadkiem przełomowych dla historii jego kraju zdarzeń. *Imigranci wracają do domu* mówią o mieszkającym w Niemczech Polaku, który na skutek przeżytej choroby przypomina sobie o swych korzeniach, o swej tożsamości narodowej.

*Kamienica* zaś stanowi zbiór historii mówiących o współczesnych Polakach, ich życiowych problemach, trudnych wyborach, które muszą podejmować, i wartościach, którymi starają się kierować. Choć zmienił się rodzaj literacki, niezmiennie pozostały fundamenty filozoficzne tej twórczości. Chodzi mi przede wszystkim o kategorię rozmowy oraz Innego. O pierwszej z nich pisze w swym artykule Jadwiga Puzynina. Badaczka stwierdza, iż rozmowa w tej twórczości zastępuje lévinasowe czy tischnerowskie spotkanie, jest formą modlitwy, wykracza poza materialne pojmowanie świata, skłania się ku artykulacji transcendentnej<sup>3</sup>. Jeśli zaś chodzi o koncepcję Innego, to autor wyraźnie odżegnuje się od konstrukcji powstałych na gruncie metodologii postmodernistycznej. Sam wyraża to w jednej ze swych monografii w następujący sposób:

Nawiązując do *cultural studies*, nie chciałbym zatem ograniczać kategorii Innego do obszaru *race-gender-class theory*. Doświadczenie czytelnicze podpowiada, że wybitne teksty literackie odsłaniają zwykle bardziej skomplikowaną rzeczywistość ludzkiego bycia-w-świecie niż, którą da się wytłumaczyć procesami dominacji tej lub innej płci, grupy etnicznej czy ekonomicznej. To samo doświadczenie każe poszukiwać kontekstów lektury raczej w filozofii niż ideologii – skłania do ostrożnego traktowania tych form obcowania z tekstem, które całą swą energię, a niekiedy również sposób postrzegania świata, zawdzięczają ideom politycznym. Nie rezygnując z inspiracji, jakich dostarcza współczesna antropologia literatury, chciałbym dla potrzeb tej książki rozszerzyć sposób rozumienia kategorii Innego o wszystko to, co zawdzięcza ona właśnie refleksji filozoficznej. Myślę zwłaszcza o filozofach dialogu – o tym, w jaki sposób modelowali pojęcie Innego Franz Rosenzweig, Martin Buber, Gabriel Marcel i Emmanuel Lévinas [...], o tym, jak rozumiał je Józef Tischner [...]. [...] Odkrycie „dialogicznej” struktury podmiotu nadało poszukiwaniom tożsamościowym

3 Zob. J. Puzynina, *O poruszającej poezji Wojciecha Kudyby*, „Poradnik Językowy” 2013, nr 5, s. 53.

nowy kształt. Pytanie „Kim jestem?” przybrało postać: „Kim jestem wobec Innego?”, „Jak dokonuje się spotkanie z Innym?”<sup>4</sup>.

Rozmowa z Innym, rozumianym właśnie w perspektywie metafizycznej, rozbrzmiewa w omawianych wierszach. Warto zauważyć, iż nie ma w tej poezji wyraźnego podziału na sferę materialną i sferę transcendentną. Stanowią one jedność, wzajemnie się przenikają. Podobnie jest zresztą z przestrzenią przedstawioną i przestrzenią symboliczną, wymagającą interpretacji. Na tę strategię twórczą zwraca uwagę Stefan Sawicki, pisząc, że w wypowiedziach lirycznych Kudyby symbolizm współlistnieje na równi z realistycznymi rekwizytami. Zaciera się w nich odrębność różnych rzeczywistości, objawiając równocześnie głęboką jedność bytu<sup>5</sup>. Warto wspomnieć, iż podobnym tropem interpretacyjnym podąży Janina Kwiek-Osiowska, zauważając, że w wierszach Kudyby niezbyt często pojawia się słowo „Bóg”, postać Stwórcy nie jest więc przytaczana eksplicitnie, lecz raczej poprzez wyrażenia synonimiczne, najczęściej zaś obecność Boga wyrażana jest właśnie za pomocą symboli, które poprzez osadzenie w odpowiednio skonstruowanych kontekstach prowadzą na „boski” trop interpretacyjny<sup>6</sup>. W pełni zgadzając się z przytoczonymi sądami, należy również zauważyć, że poezja ta, właśnie poprzez używanie w równym stopniu obrazów symbolicznych i realistycznych, projektuje wiele sensów naddanych, związanych z najbardziej nośnymi współczesnymi koncepcjami filozoficznymi, które postaram się w artykule wydobyć.

Potok Kowaniec znajduje się w Gorcach, w Kotlinie Nowotarskiej, zaś rzeka Dunajec powstaje z wód Czarnego Dunajca i Białego Dunajca w mieście Nowy Targ – tak więc zarówno potok, jak i rzeka są silnie powiązane z rodzinnym krajobrazem mieszkającego w Nowym Sączu autora. Symbolika wody bardzo dobrze koresponduje z sensami natury transcendentnej – oznacza ona przecież między innymi źródło życia, odrodzenie ducha i ciała, oczyszczenie czy też chrzest<sup>7</sup>. Według *Leksykonu symboli chrześcijańskich* woda oznacza błogosławieństwo Boga, zaś sama rzeka jest metaforą

4 W. Kudyba, *Wiersze wobec Innego*, Sopot 2012, s. 6.

5 S. Sawicki, „Gorce Pana” *Wojciecha Kudyby, czyli próba neosymbolizmu*, [w:] tegoż, *Wartość – Sacrum – Norwid*, t. 3, Lublin 2017, s. 130.

6 J. Kwiek-Osiowska, *Wojciech Kudyba, twórca poezji religijnej*, s. 188, “Religious and Sacred Poetry. An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2014, No. 2/3.

7 W. Kopaliński, *Woda*, [w:] tegoż, *Słownik symboli*, Kraków 2017, s. 480.

ludzkiego życia, od narodzin aż po samą śmierć<sup>8</sup>. Rzeka jest jednak przede wszystkim symbolem zmartwychwstania<sup>9</sup>, w Starym Testamencie dokładnie jest interpretowana jako Boża łaska<sup>10</sup>.

Woda to jeden z czterech żywiołów, których używa Gaston Bachelard w swej teorii „wyobraźni poetyckiej”, ściśle spowinowaconej z badaniami psychoanalitycznymi. Badacz ten opisuje wodę, ogień, ziemię i powietrze jako żywioły stanowiące symbole temperamentu filozoficznego twórcy, innymi słowy wykorzystywane w praktyce literackiej obrazy stanowią odwzorowanie obrazu podświadomości (czy też: duszy) twórcy. Według Bachelarda woda to „żywioł melancholijny”, powodujący tęsknotę za szczęściem, które odeszło<sup>11</sup> – w kontekście omawianej poezji można by mówić o tęsknocie za Rajem. Francuski myśliciel pisze też o terminalnym znaczeniu wody:

Wyobraźnia głębinna, wyobraźnia materialna domaga się, aby woda miała swój udział w śmierci; potrzebuje wody, dzięki której śmierć zachowałaby charakter podróży<sup>12</sup>.

Podobnie też dzieje się w omawianych utworach – woda łączy przestrzeń materialną z przestrzenią duchową, jest obietnicą podróży, która nie skończy się wraz ze śmiercią. Rozpocznijmy od *Kowańca*, oto utwór:

*Kowaniec*

To, co nas przemienia – jasny potok, woda  
 W zielonych rynnach, w deszczach  
 Rubinowych rowach  
 Podziemna rzeka, która nas nurtuje  
 Łagodzi głazy, ściera z wielkim trudem  
 Kwarc, mikę, skaień, nieustannie toczy  
 Przez wioski, jary, krajobrazy, kraje  
 Odwrócone na drugą stronę  
 Inne, niepojęte  
 To, co w nas szeleści – drobny

8 M. Feuillet, *Woda; Rzeka*, [w:] tegoż, *Leksykon symboli chrześcijańskich*, tłum. M. Paleń, Poznań 2006, s. 118 i 154.

9 Tamże, s. 367.

10 O.H. Langkammer, *Rzeka*, [w:] tegoż, *Słownik biblijny*, Katowice 1990, s. 137.

11 G. Bachelard, *Woda i marzenia*, [w:] tegoż, *Wyobraźnia poetycka*, tłum. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975, s. 164.

12 Tamże, s. 146.

Listek mięty, albo marzanki  
 Nie daje spokoju  
 Ciągłe się wierci, szumi  
 Na skraju ogrodu  
 Na wielkiej miedzy, w wysokich pokrzywach  
 Coś, co jest ciszą  
 Coś, co się odzywa<sup>13</sup>.

Pierwszy wers brzmi; „To, co nas przemienia – jasny potok, woda”. Podmiot liryczny utworu już na wstępie określa funkcję tytułowego potoku – dzięki niemu człowiek doznaje uczucia przemiany, odnajduje Innego w świecie przyrody, poprzez „rozmowę” z nią rozpoczyna również rozmowę z Bogiem. Należy zadać pytanie: czy tytułowy Kowaniec można w utworze uznać za tekstualne odwzorowanie faktycznie istniejącego potoku? Wydaje się jednak, iż ma on w nim o wiele bardziej uniwersalne znaczenie. Świadczy o tym drugi wers wiersza, gdzie mowa jest o jego ulokowaniu w „zielonych rynnach” i „w deszczach”. Rynny, jak powszechnie wiadomo, montowane są na budynkach, czyli tam, gdzie dociera cywilizacja. Deszcz posiada jeszcze szersze pole interpretacyjne, powiązany jest ze słowem „niebo”. Można więc stwierdzić, że pochodząca z Kowańca woda rezonuje na cały świat – w przyjętej perspektywie transcendentnej oznacza to „obmycie” całego świata w świętej wodzie, sprawienie, że odrodzą się dusza i ciało ludzkości. „Rubinowe rowy”, zgodnie z symboliką, jaką ewokuje rubin, oznaczać mogą miłość, konkretnie miłość Stwórcy wobec całej ludzkości. Przede wszystkim jednak kamienie szlachetne symbolizują przemianę niejasności w przejrzystość, a w sensie duchowym – przemianę ciemności w światło<sup>14</sup>, co dobrze koresponduje z prymarnym sensem utworu.

Napotkany potok jest dla podmiotu mówiącego w wierszu wyjściem ku światu jako pewnej całości. Warto zwrócić uwagę na wers „Podziemna rzeka, która nas nurtuje”, gdyż osadzony jest on na grze słów. Synonimy od czasownika „nurtować” to między innymi „absorbować”, „ciekawić”, „fascynować”, „przykuwać uwagę”, „zastanawiać”. Jednak jego rodowodu etymologicznego należy dopatrywać się w słowie „nurt”. Zgodnie z definicją *Słownika Języka Polskiego PWN*, jest to ‘strumień wody w środku rzeki płynący z większą szybkością niż pozostała masa wody’<sup>15</sup>. W odniesieniu do

13 W. Kudyba, *Gorce Pana*, Sopot 2007, s. 5.

14 W. Kopaliński, *Kamienie drogocenne (klejnoty)*, [w:] tegoż, *Słownik symboli*, dz. cyt., s. 133.

15 <https://sjp.pwn.pl/slowniki/nurt.html> [dostęp: 14.08.2019].

omawianego utworu można więc mówić o podwójnym znaczeniu czasownika – jego użycie przez podmiot poetycki nie służy jedynie wyrażeniu zainteresowania, ale również zasygnalizowaniu metafizycznego aspektu rzeki, jej prymarnej roli w doświadczeniu Innego, które następuje poprzez doświadczenie wewnętrzne.

Powróćmy do symboliki kamieni. Oto kolejne wersy *Kowańca*: „Łagodzi głazy, ściera z wielkim trudem/ Kwarc, milkę, skaień, nieustannie toczy/ Przez wioski, jary, krajobrazy, kraje/ Odwrócone na drugą stronę/ Inne, niepojęte”. Kamień reprezentuje przede wszystkim istnienie, a także fundament, niezmiennosc, spoistość. Obmywająca i „łagodząca” kamienie woda jest więc łaską wiary, która silnie, aczkolwiek nie inwazyjnie, wpływa na ludzką podmiotowość. W przytoczonych wersach czytelnik po raz kolejny doświadcza poczucia uniwersalności potoku. Perspektywa, którą przyjmuje podmiot opisujący Kowaniec, jest symultaniczna: potok przepływa nie tylko przez wioski i jary, ale również kraje i krajobrazy, słowem: jest on wszędzie. Wrażenie to wzmacnia użycie kinetycznego sposobu opisu, przez co przedstawiany przedmiot zdaje się być w ciągłym ruchu.

Można chyba stwierdzić, iż tekstualną przestrzenią rządzą dwa porządki: pierwszy jest wewnętrzny, ukazujący proces interioryzacji wodnego pejzażu przez podmiot, dzięki czemu możliwe jest ukazanie porządku zewnętrznego, obejmującego w zasadzie cały świat. Świadczą o tym następujące wersy: „Odwrócone na drugą stronę/ Inne, niepojęte” – owo odwrócenie oznacza przeniknięcie poprzez materię, dotarcie do metafizycznej sfery bytu. Zaprezentowana w wierszu recepcja rzeczywistości przekracza więc opozycję somatyczne – duchowe. W ten sposób pisze o *Kowańcu* Stefan Sawicki:

Potok, wypływający z głębi ziemi, nie przestając być potokiem, staje się symboliczną głęboką rzeczywistością naszego życia wewnętrznego. Fizyczne przemienia się w duchowe. Szelest, drżenie drobnego listka „mięty, albo marzanki” przenosi się cichym niepokojem do naszego wnętrza i towarzyszy jako głos sumienia w różnych sytuacjach pochłaniających nas swoją życiową aktywnością. Motywy słabe przyrody usymbolizniają się w przestrzeni ludzkiej świadomości, zyskują szczególną wartość duchową, nie przestając być nadal sobą: listkami na wietrze<sup>16</sup>.

Warto pochylić się nad przytoczonym przez badacza motywem liścia. Podmiot mówi: „To, co w nas szeleści – drobny/ Listek mięty, albo marzanki”. Obserwowany przez podmiot świat przyrody okazuje się istnieć

16 S. Sawicki, „Gorce Pana” *Wojciecha Kudyby, czyli próba neosymbolizmu*, dz. cyt., s. 130.

również w jego wnętrzu. Bohater liryczny wchodzi z nim w dialog, który choć pozbawiony słów, przynosi akceptację i zrozumienie zastanej rzeczywistości. W Starym Testamencie liść stanowi symbol przemijania, tak mówi o tym *Księga Syracjusza*:

Jak gęste liście na bujnym drzewie,  
jedne spadają, a drugie wyrastają,  
podobnie pokolenia ciała i krwi,  
jedno umiera a drugie się rodzi<sup>17</sup>.

Podmiot poprzez kontakt z liśćmi uświadamia sobie własne przemijanie, proces będący fundamentem natury. W utworze rozbrzmiewają, co w kontekście twórczości omawianego autora nie jest zbyt zaskakujące, echa filozofii Martina Bubera. Fundamentem istnienia Buberowskiego podmiotu jest bycie w nieustannym dialogu z całym światem. Prymarym elementem tej filozofii jest takie rozumienie świata, które opiera się na dialogu pomiędzy Ja i Ty. Wszystko, co przydarza się człowiekowi, jest „zagadywaniem go”. Każda sytuacja, każda myśl i każde zdarzenie apelują do człowieka, by wszedł z nimi w relację<sup>18</sup>. Taką właśnie sytuację egzystencjalną prezentuje *Kowaniec*. Świat przedstawiony utworu „przemawia” do bohatera – „nurtuje”, szeleści i szumi, przez co, jak wyznaje podmiot, nie daje spokoju, nieustannie zachęca do refleksji. To „zagadywanie świata” zostaje w finalnej części wiersza zdefiniowane jako „Coś, co jest ciszą/ Coś, co się odzywa”. Dwa ostatnie wersy są skonstruowane na zasadzie antytezy, składniowego przeciwstawienia, które pozwala zwrócić uwagę na paradoksalność opisywanej na przestrzeni całego utworu relacji – przyroda pozornie tylko milczy, sensory, które chce przekazać, mogą wybrzmieć dopiero w procesie uwewnętrznienia.

Warto przy okazji wspomnieć, że cisza również może mieć charakter transcendentny. Milczenie jest przecież ważną częścią liturgii, jednym z elementów czynnego uczestnictwa w niej. Christiana Busz zauważa, że dialog z Bogiem wymaga od człowieka milczenia, gdyż Stwórca przemawia do niego poprzez swoje natchnienie, różnego typu wydarzenia życiowe, ale również własne milczenie, więc konieczne są cisza i nasłuchiwanie<sup>19</sup>. Wrażenie przenikania się świata ziemskiego z boskim nie byłoby dla podmiotu

17 Syr 14,18, [w:] *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 3, tłum. O.K. Winiarski, s. 794.

18 M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, tłum. J. Doktor, Warszawa 1992, s. 31.

19 C. Busz, *Milczenie jako forma czynnego uczestnictwa w liturgii*, „*Studia Theologica Varsoviensia*” 1982, nr 20, s. 50.

lirycznego poezji Kudyby możliwe bez milczenia, skupienia i pokornego nasłuchiwania.

Wracając do przeżycia mistycznego bohatera, można zastosować jeszcze jeden kontekst filozoficzny – chodzi o filozofię Maurice’a Merleau-Ponty’ego, który, podobnie jak Martin Buber, również dąży do przekroczenia klasycznej dychotomii podmiot–przedmiot. Człowiek jest w tej koncepcji jednością ciała i umysłu, hermeneutyczna postawa wobec świata możliwa jest na drodze kooperacji cielesności z umysłowością. Podmiot poprzez sytuowanie się w przestrzeni projektuje własną egzystencję, przechodzi od empirii ku transcendencji. Ciało i świat są więc w tej filozofii tożsame, podobnie rzecz ma się w wierszu Kudyby. Filozof swój namysł dobrze wyraża w ostatniej, niedokończonej pracy:

[...] moje ciało jest zrobione z tej samej tkanki cielesności, co świat (to znaczy to, co postrzegane) i co więcej, że w tej tkance cielesności mojego świat uczestniczy, że on ją odzwierciedla, zachodzi na nią, a ona zachodzi na niego (to, co odczuwane wypełnia zarazem subiektywność, jak i wypełnia materialność), że pozostają one w stosunku transgresji czy wzajemnego przekraczania<sup>20</sup>.

W *Kowańcu* również zatarte zostają granice pomiędzy tym, co jednostkowe a tym, co uniwersalne, co materialne a tym, co duchowe, przestrzeń jawi się tu jako ciągle przekraczanie granic obu światów. Podobnie dzieje się w drugim wierszu, zatytułowanym *Dunajec*:

*Dunajec*

Tamtej nocy Dunajec był Jordanem  
 Szumiała jesień – w lasach pomieszanie  
 Drzewa stały podobne do aniołów  
 Za nimi Ktoś, kto był Bramą Ogródu  
 Czekał w splątanych liściach, szeptał  
 Świecił niepewną iskrą huby, dreptał  
 W prawo, to znowu w lewo, wciąż powracał  
 Ze wszystkich stron i z żadnej z nich, otaczał  
 Dymem, wiankami z ziół, trawy muzyką  
 Unosił się w obłokach, biegł w strumyku  
 Padał z ulewą, wędrował kroplami  
 Wpadał do środka, pozostawał z nami  
 Do samej skarpy, dalej – do urwiska  
 Niósł przez zieloną wodę, przez ogniska

20 M. Merleau-Ponty, *Notatki robocze...*, [w:] tegoż, *Widzialne i niewidzialne*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, R. Lis, I. Lorenc, Warszawa 1996, s. 247.



Ostrożnie kładł na srebrnych kopach siana  
Poił pachnącym winem, opowiadał  
Krzętał się – więc jedliśmy ryby z Panem  
Na drugim końcu świata, nad Jordanem<sup>21</sup>.

Interesujące jest zwrócenie uwagi na stronę wersyfikacyjną tego utworu: jest to pięciostopowiec jambiczny z hiperkataleksą. Rymy wiersza są styczne i parzyste, układają się następująco: aa bb cc dd ee ff gg hh ii. Wszystkie wersy składają się z jedenastu sylab, poza czwartym, gdzie sylaba jest dziewięć. Można zauważyć także nieco odstępstw od rytmu jambicznego w nagłosach wersów, ale to naturalne w przypadku tego typu metrum. W przekładzie angielskim rymy zostają zatracone, sylaby w wersach rozkładają się od siedmiu do trzynastu, przez co niemożliwa do odtworzenia jest rytmika utworu – tłumaczenie zamienia go w wiersz wolny.

„Tamtej nocy Dunajec był Jordanem” – już na wstępie podmiot wyraźnie zaznacza nachodzenie na siebie porządku dosłownego i symbolicznego. Dunajec przestaje być rzeką płynącą przez Nowy Targ, staje się biblijną rzeką, w której prorok Elizeusz uleczył z trądu syryjskiego wodza i w której Jan Chrzciciel chrzczył wiernych, a przede wszystkim samego Chrystusa. Istotny jest tutaj motyw chrztu. Jest on obecny w obu omawianych wierszach, w *Kowańcu* bardziej w sposób metaforyczny, zaś w *Dunajcu*, poprzez porównanie tytułowej rzeki, sens ten jest wyrażony wprost. Oto co o symbolice chrztu pisze Mircea Eliade:

W chrystianizmie chrzest staje się głównym narzędziem odrodzenia duchowego, gdyż zanurzenie w wodzie chrzcielnej odpowiada pogrzebaniu Chrystusa. [...] Symbolicznie człowiek umiera poprzez zanurzenie i odradza się oczyszczony, odnowiony, dokładnie tak samo, jak Chrystus powstał z grobu<sup>22</sup>.

Filozof, powołując się na ustalenia Tertuliana, pisze, że samo stworzenie człowieka również dokonało się przy współudziale wód. Z ziemi został wzięty jedynie materiał, odpowiedni do aktu kreacji dlatego, że był wilgotny i przesiąknięty wodą. Bóg mógł więc to, co kieruje ziemskim życiem, wykorzystać także dla korzyści nieba – wszystkie wody posiadają zatem moc uświęcenia<sup>23</sup>. Taka też jest naczelna funkcja rzek w interpretowanych wierszach Kudyby. Przemieniają one człowieka, który znajduje się w ich pobliżu, i pozwalają na taki rodzaj oglądu rzeczywistości, który przenika

21 W. Kudyba, *Gorce Pana*, Sopot 2007, s. 35.

22 M. Eliade, *Traktat o historii religii*, tłum. J.W. Kowalski, Warszawa 2009, s. 207.

23 Tamże, s. 208.

poprzez powierzchnię materii. Dlatego też drzewa zostają w wierszu porównane do aniołów – pośredników pomiędzy światem duchowym a materialnym<sup>24</sup>. Zachodzi tutaj, opisywane przez Sawickiego, współistnienie symbolizmu i realizmu. Drzewa, choć stanowią coś w rodzaju przedsionka prowadzącego ku pełnemu objawieniu się przestrzeni duchowej w postaci Chrystusa, nadal pozostają drzewami, a jednocześnie pełnią funkcję metafizycznych sensów naddanych.

Podmiot poetycki mówi o „tamtej nocy”, czyli mamy do czynienia z retrospekcją. Jest to taka forma pamięci, którą Marc Augé nazywa „powrotem” – jej zasadniczym celem jest odzyskanie straconej przeszłości przez zapomnienie teraźniejszości, próba ustanowienia mocnej więzi z tym, co bardzo odległe<sup>25</sup>. W kontekście utworu można tezy te zinterpretować jako powrót do krajobrazu biblijnego, uświadomienie sobie przez podmiot transcendentnego horyzontu dawnych przeżyć. Przedstawiona w utworze forma pamięci jest również podobna do tej, którą prezentują wiersze Juliana Przybosa – stoi ona w opozycji do aktualnego doznania, nakładają się w niej obrazy tego, co minione, i tego, co aktualne<sup>26</sup>.

Jednak podmiot Kudyby wychodzi poza indywidualne doświadczenie – na pamięć jednostkową nakłada się tutaj pamięć wspólnotowa, zogniskowana na tradycji biblijnej. Ważne zdaje się to, że podmiot wypowiada się w pierwszej osobie liczby mnogiej (zabieg ten ma miejsce również w *Kowańcu*). Uruchamia to istotną dla tej twórczości kategorię wspólnoty, rozumianą podobnie jak w filozofii Charlesa Taylora, według którego autodefinicja podmiotu rozpoczyna się od rozmowy między ludźmi, bycia wśród nich<sup>27</sup>. Inny jest więc możliwy do uchwycenia również poprzez relację z drugim człowiekiem. Co więcej, zgodnie ze słowami filozofa, więzi międzyludzkie pozwalają na odnalezienie się w przestrzeni moralnej:

Moja tożsamość określona jest przez więzi i identyfikacje, stanowiące ramy lub horyzont, wewnątrz których mogę w każdym konkretnym przypadku próbować ustalić, co jest dobre czy wartościowe, co powinieniem zrobić<sup>28</sup>.

- 24 *Anioł*, [w:] *Słownik symboli*, red. J. Tresidder, tłum. B. Stokłosa, Warszawa 2005, s. 67.  
 25 M. Augé, *Trzy figury zapomnienia*, [w:] tegoż, *Formy zapomnienia*, tłum. A. Turczyn, Kraków 2009, s. 59–88.  
 26 Zob. P. Michałowski, „*Arka przymierza*” i „*osobna obecność*”. *Pamięć w poezji nowoczesnej*, [w:] *Poetologia pamięci*, red. D. Śnieżko, Szczecin 2011, s. 97.  
 27 C. Taylor, *Źródła podmiotowości: narodziny tożsamości ponowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński, Warszawa 2001, s. 68.  
 28 C. Taylor, *Samointerpretujące się zwierzęta*, [w:] *Filozofia podmiotu. Fragmenty filozofii analitycznej*, tłum. J. Górnicka-Kalinowska, Warszawa 2001, s. 54.

W jaki sposób teza ta odnosi się do omawianej poezji? Odpowiedź nie jest trudna. To dzięki relacjom „tu i teraz”, dzięki zrozumieniu i uszanowaniu innych ludzi, podmiot dociera do transcendentnego Innego.

Łatwo domyślić się, kim jest w wierszu ów „Ktoś”, tym bardziej, że w przedostatnim wersie utworu podmiot wyznaje: „[...] jedliśmy ryby z Panem”. Jednakże lektura wcześniejszych wersów pozwala na bardziej niejednoznaczny interpretację – „brama ogrodu” może ukierunkowywać odczytanie na postać nie tylko Chrystusa, ale również św. Piotra, który otrzymał od niego klucze do królestwa niebieskiego. Biblijna lokalizacja pozwala też przypuszczać, iż chodzi o osobę św. Jana Chrzyciela. Można spróbować interpretacji, która rozgranicza postaci w utworze na tajemniczą osobę będąca za drzewami i samego Boga, do którego osoba ta ma bohaterów wiersza doprowadzić. Ogród, również pisany wielką literą, symbolizuje raj, zbawienie, odkupienie i czystość<sup>29</sup>. Do ich osiągnięcia potrzebna jest kontemplacja otaczającego świata – ponownie poeta stosuje zabieg symultaniczności, Inny jest wszędzie, w obłokach, strumyku, ulewie. Jest to zgodne z przytoczonymi wcześniej sądami Eliadego – woda, rozumiana jako duchowe przemienienie, przenika każdy pierwiastek tego świata. Podmiot obu wierszy nie posiada pełnej wiedzy na temat Innego – w *Kowańcu* mówi wprost o tym, że świat „odwrócony na drugą stronę” staje się niepojęty, w *Dunajcu* Inny przychodzi „ze wszystkich stron i z żadnej z nich” – tak jakby jego ontologia była w zawieszeniu. W kontekście filozofii Lévinasa spotkanie z Innym (choć Wojciech Kudyba wolałby zapewne powiedzieć „rozmowa”) zakłada przyjęcie przez poznający podmiot jego radykalnej inności – nie inności w stosunku do obcującego z nim Ja, które uzyskać można poprzez porównanie, ale takiego jej rodzaju, który zakłada przekroczenie własnych granic, wyjście „od siebie” i finalną akceptację nieprzekraczalności tego, co inne. Poezja ta jest też poezją etyczną, podkreślającą umiłowanie każdego rodzaju istnienia. Również ten aspekt omawianej twórczości można rozpatrywać w perspektywie Lévinasowskiej. Jak pisze Barbara Skarga:

Lévinas podkreśla, że ten inny i Ja nie znajdują się w jednej płaszczyźnie; inny przemawia jakby z wysokości, nakazuje mi się wznieść ponad siebie, gdyż takim wzniesieniem jest wyzbycie się samolubstwa i samozadowolenia, zrozumienie odpowiedzialności i tego faktu, że z tej odpowiedzialności za zło wyrządzone drugiemu nikt mnie nie jest w stanie uwolnić. Ten inny to nakaz etyki heroicznej, etyki samozaparcia, wręcz nieludzkiej, bo przewyżczającej ludzką słabość i naturalne zamykanie się we własnym świecie [...] <sup>30</sup>.

29 W. Kopaliński, *Raj*, [w:] tegoż, *Słownik symboli*, dz. cyt., s. 269.

30 B. Skarga, *Wstęp*, [w:] E. Lévinas, *Catość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, tłum. M. Kowalska, Warszawa 2014, s. 21.

W swej *Całości i nieskończoności*<sup>31</sup> filozof nie objaśnia, kim dokładnie jest dla niego Inny – pisany raz wielką, a raz małą literą. Może on oznaczać zarówno drugiego człowieka, jak i byt transcendentny, bardzo prawdopodobna jest interpretacja Innego jako Boga (tym bardziej że, jak pisze badaczka, przemawia on przecież „z wysokości”). W wierszach Kudyby ta ścieżka interpretacyjna jest podobna, choć chyba bardziej zorganizowana – wpiery podmiot doświadcza Innego jako człowieka, by dzięki temu doświadczyć Innego jako Boga. Cytowana wyżej etyka heroiczna i etyka samozaparcia polega natomiast u poety na ciężkiej pracy samodoskonalenia, które przyczynić się ma do jak najpełniejszego otwarcia się na to, co mówi do człowieka Stwórcą. By było to możliwe, niezbędne jest milczenie i nasłuchiwanie świata, choćby najcichszego szmeru listka.

Poezja Wojciecha Kudyby ukazuje metafizyczny wymiar żywiołu wody. Poeta opisuje go jako dar dla człowieka, Boże błogosławieństwo, które przenika cały świat. Woda jest tutaj dowodem na działanie Innego w świecie, który przemawia do człowieka poprzez przyrodę i Innych ludzi. Stanowi także granicę, która zaciera sensory tego, co realistyczne, i tego, co symboliczne.

#### BIBLIOGRAFIA

Augé M., *Trzy figury zapomnienia*, [w:] tegoż, *Formy zapomnienia*, tłum. A. Turczyn, Kraków 2009.

Bachelard G., *Woda i marzenia*, [w:] tegoż, *Wyobrażenia poetycka*, tłum. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975.

*Biblia Tysiąclecia*, wyd. 3, tłum. O.K. Winiarski.

Buber M., *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, tłum. J. Doktor, Warszawa 1992.

Eliade M., *Traktat o historii religii*, tłum. J.W. Kowalski, Warszawa 2009.

Kudyba W., *Gorce Pana*, Sopot 2007.

Kudyba W., *Wiersze wobec Innego*, Sopot 2012.

Kwiek-Osiowska J., *Wojciech Kudyba, twórca poezji religijnej*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2014, No. 2/3.

Lévinas E., *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności*, tłum. M. Kowalska, Warszawa 2014.

31 E. Lévinas, *Całość i nieskończoność...*, dz. cyt.

Merleau-Ponty M., *Notatki robocze*, [w:] tegoż, *Widzialne i niewidzialne*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, R. Lis, I. Lorenc, Warszawa 1996.

Puzynina J., *O poruszającej poezji Wojciecha Kudyby*, „Poradnik Językowy” 2013, nr 5.

Sawicki S., „Gorce Pana” Wojciecha Kudyby, czyli próba neosymbolizmu, [w:] tegoż, *Wartość – Sacrum – Norwid*, t. 3, Lublin 2017.

Taylor C., *Samointerpretujące się zwierzęta*, [w:] *Filozofia podmiotu. Fragmenty filozofii analitycznej*, tłum. J. Górnicka-Kalinowska, Warszawa 2001.

Taylor C., *Źródła podmiotowości: narodziny tożsamości ponowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński, Warszawa 2001.

SŁOWA KLUCZOWE: Wojciech Kudyba, Inny, teologia, woda, dialog

## AQUATIC MOTIFS IN THE PERSPECTIVE OF CHRISTIAN THEOLOGY – ON THE POETRY OF WOJCIECH KUDYBA

### *Summary*

The article deals with aquatic motifs in the poetry of Wojciech Kudyba from the perspective of Christian theology. It begins with a discussion of the author's profile, the academic and critical reception of his poetry and the poet's own views on the question of the category of the Other. The poems *Dunajec* and *Kowaniec* will be analysed. In my interpretation I use tools developed on the basis of Gaston Bachelard's symbolic imagination, Maurice-Merleau-Ponty's philosophy of the body, Emmanuel Lévinas' and Martin Buber's philosophy of dialogue, Marc Augé's philosophy of memory and Charles Taylor's concept of the subject.

KEYWORDS: Wojciech Kudyba, the Other, theology, water, dialogue